GŁOS POMORSKI

Nr. 230 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale og. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 3-go października 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Wybory w sejmowym klubie Chrześc. Demokracji.

Warszawa, 2. 10. (Telegram własny.) Wczoraj o godzinie 15 i pół zebrał się w Sejmie Klub sejmowy Chrześcijańskiej Demokracji. Omawiano zagadnienie polityki bieżącej. Następnie przeprowadzono wybory do prezydjum klubu, które dały wynik następujący:

Prezesem obrany ponownie pos. Chaciński, wiceprezesesami posłowie: Sosiński, Błażejewicz, Czerniewski, sekretarzami: Nowicki i Puchałka; skarbnikiem Marcinkowski; gospodarzem klubu Łabenda. Do komisji politycznej weszli: Bigoński, Wichliński, Korfanty, Paczkowski, Holeksa.

Następnie obszerny referat wygłosił prezes Chaciński, omawiając sytuację Polski na gruncie międzynarodowym, jakoteż jej sprawy wewnętrzne.

Po referacie nastąpiła dyskusja i uchwalono szereg rezolucji, wymagających szerszego omówienia. W dyskusji zabierali głos: Korfanty, Czerniewski, Błażejewicz, Holeksa, Bittner, Nowicki, ks. senator Adamski, dyr. Poszwiński, Piotrowski.

Ustalenie terminu zwołania sejmu.

Warszawa, 2. 10. (AW.) Premjer Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencję z marsz. Ratajem. Marszałek zgodził się zakomunikować konwentowi senjorów dzień zwołania Sejmu. Nastąpi to między 21 a 23 bm.

Minister Hübner przyjeżdża na kresy zachodnie.

Warszawa, 2. 10. (AW.) Min. spr. wewn. udaje się w dniach najbliższych na podróż inspekcyjną na Kresy Zachodnie Minister Hübner pragnie zetknąć się bezpośrednio z Pomarzanami i Kaszubami.

Plany pana Benesza rozbijają się.

Wiedeń, 1. 10. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu rady narodowej kanclerz Seipel wspomniał m. i. o dążeniach Benesza w kierunku utworzenia federacji naddunajskiej. Kanclerz stwierdził, że w czasie jego pobytu w Genewie o planach takich nie było mowy i że żadne zlecenia tego rodzaju nie zostały udzielone czeskiemu ministerstwu spraw zagr. Dalej podkreślił kanclerz, że o wstąpieniu Austrji do Malej Ententy lub innej grupy państw, jak również o utworzeniu federacji naddunajskiej nie może być mowy.

Pertraktacje handlowe francusko-niemieckie.

Paryż, 1. 10. (Pat.) Rozpoczęły się tu pertraktacje w sprawie układu handlowego francusko-niemieckiego. Herriot w przemówieniu swojem powitał delegatów niemieckich i podkreślił z zadowoleniem, że Rzesza wybrała przedstawicieli o tak wysokiej wartości fachowej oraz zwrócił uwagę na wielkie znaczenie obecnych układów, będących wynikiem logicznym układów londyńskich, doprowadzonych do pomyślnego rezultatu.

Na przemówienie Herriota odpowiedział von Hoesch. Podziękował on Herriotowi za serdeczne słowa i oświadczył, że Rzesza pragnie szerze pomyślnego wyniku układów oraz wznowienia tej wymiany handlowej, jaka była przed wojną. Pozwoli to bowiem na takie same wznowienie stosunków w całej Europie. W zakończeniu oświadczył von Hoesch, że pokłada wielką nadzieję w tem, że dobra wola obu rządów wyrówna wszystkie trudności. Prace obu delegacji rozpoczną się jutro.

Pożyczka angielska dla Niemiec jest kwestją czasu.

Berlin, 1. 10. (Pat.) Jak donosi „Berliner Tagebl.", minister skarbu Rzeszy dr. Luther wyjeżdża dziś do Londynu. Prowadzone tam w sprawie zaciągnięcia pożyczki rokowania przy udziale prezydenta banku Rzeszy dr. Schachta, posunęły się tak dalece naprzód, iż należy liczyć się z doprowadzeniem ich lada dzień do końca.

Kontrola wojskowa w Niemczech.

Berlin, 1. 10. (AW.) Międzysojusznicza komisja kontrolna bada po kolei siedziby komend okręgowych w Niemczech. W ostatnich dniach zwiedziła garnizon w Szczecinie i Swinemünde, następnie fortyfikacje w Estemünde, Kuxhaven, tudzież wszystkie magazyny i fabryki wojskowe w tych miastach. Wojskowa komisja kontroli marynarki po ukończeniu swoich zadań w dniu 30 bm. została rozwiązana.

Niemcy tworzą bank dla obligacyj przemysłowych.

Berlin, 1. 10. (Pat.) W dalszem wykonaniu planu Davesa odbyło się wczoraj w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy posiedzenie organizacyjne banku dla niemieckich obligacji przemysłowych, który przewidziane w planie rzeczoznawców obciążenie niemieckiego gospodarstwa ma przeprowadzić przez wypuszczenie 5-miljardowych obligacji.

W celu założenia tego banku zostało utworzone konsorcjum, w skład którego wchodzą najwybitniejsze firmy przemysłowe i banki. Wśród 15 członków rady nadzorczej znajduje się m. i. dr. Trendelenburg, podsekretarz stanu w ministerstwie gospodarstwa Rzeszy.

Wczorajsze obrady zagaił minister gospodarstwa Rzeszy Hamm. W obradach biorą również udział wyznaczeni przez komisję odszkodowań kontroler d[illegible]w obligacji przemysłowych Włoch Nogarra oraz przedstawiciel generalnego agenta dla spłat odszkodowawczych Robinson.

Z chińskiego placu boju.

Tokio, 1. 10. (Pat.) „United Press" donosi: Mimo, że wpływowe stronnictwo Ken-Sey-Key prze do interwencji w Chinach, stronnictwa większości oświadczyły się za nieinterwencją, gdyż dla interesów Japonji jest obojętne, czy zwycięzcą będzie Czan-Tso-Lin, czy Wu-Pei-Fu, a interwencja japońska wywołałaby daleko idące komplikacje.

Londyn, 1. X. (AW.) Oczekiwane walki pod Szanghajem stały się punktem kulminacyjnym wojny domowej w Chinach. Na przedmieściach Szanghaju toczą się zacięte walki. Obie strony zaatakowały się wzajemnie. Poległo przeszło 2000 ludzi. Szanghaj broni się zawzięcie za pomocą rozpuszczania pogłosek, że powstańcy postanowili z chwilą zajęcia Szanghaju spalić miasto.

Tokio, 1. 10. (Pat.) Według nadeszłych wiadomości armja mandżurska Czang-Tso-Lina maszeruje na Pekin.

„O reklamie polskiej za granicą".

Paryż, we wrześniu.

Parę słów o „reklamie" Polski za granicą. Temat przykry. Ale nie chodzi mi tu o propagandę polityczną, raczej o turystyczną, i to na mocy drobnych stosunkowo szczegółów z przejazdu Warszawa—Paryż, szczegółów, które przecież, świadcząc z jednej strony o indolencji i braku pamięci, ze strony naszych miarodajnych czynników, zesuwając nas z drugiej do jakiejś „quantites negligeables" poniżej Czechosłowacji czy Rumunji. A tak łatwoby dopilnować ich i zmienić je!

Zaczynam: Bilet (to jest okładka biletu), wystawiony przez Wagons-Lits z Warszawy do Paryża, redagowany jest w najrozmaitszej ilości języków: każdy napis w innej. Główny napis i przepisy w trzech językach: francuskim, niemieckim, angielskim. Ale napis: „Incessible" w językach pięciu (dodano czeski i rumuński). Napis „Signature du titulaire" w czterech (dodano w rumuński). Napis „Ausgabestelle" w dwóch (niemiecki i rumuński!).

Mam niejako wrażenie, że z Warszawy przez Berlin do Paryża, nie jedzie się przez Czechosłowację, ani przez Rumunję (o Anglji już nie wspominam, gdyż ten język we wszystkich ogłoszeniach już się znajduje), natomiast mam również niejakie wrażenie, że bądź-co-bądź przejeżdża się przez ładny szmat Polski. Skąd ta oryginalna kombinacja językowa z pominięciem polskiego? I dlaczego czcigodne Ministerstwo Kolei, które jakiś głos w tej sprawie chyba mieć może, głosu tego nie zabierze? Ale prawda! Przecież swego czasu donosiły gazety nasze, że M. K. publikuje swoje mapy po niemiecku? a ze strony Ministerstwa żadnego zaprzeczenia ani sprostowania nie było!

Jadę wagonem Warszawa—Paryż i studjuję uważnie wszystkie napisy, poczynając od „signal d'alarme", a kończąc na „toilette". Wieże Babel. Prócz trzech kardynalnych — są czasem napisy holenderskie (przez Holandję nie jedziemy), czasem hiszpańskie (przez Hiszpanję też nie bardzo), czasem czeskie (od czasów Szekspira Czechy oddaliły się od morza i od linji Warszawa—Paryż), czasem rosyjskie (a to skąd?) — Ale próżno byś szukał napisu polskiego. Czy może niemiecki też dla nas wystarczy?

Ale przecież znalazła się litościwa ręka, która w wagonie sypialnym robi propagandę. Jeszcze widocznie nie tak źle! Tą propagandą są dwie fotografje dużego formatu: jedna przedstawia fragment Sukiennic, druga skośnie widzianą fasadę Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Przynajmniej Min. Wyznań i Oświecenia coś zrobić pod tym względem chce. Czy ze skutkiem? Ładny jest fragment Sukiennic, ale nie daje żadnego wyobrażenia o piękności zabytków w Krakowie. To nie są propagandowe obrazy! Aby zrobić reklamę (używam tego kupieckiego słowa, bo przecież o business zasadniczo chodzi), trzeba dać 5, 10 fotografij Krakowa, trzeba dać ładny widok całych Sukiennic, rynku, dać ładny widok Zamku (i napisać, że są tam królewskie Groby), dać widok dziedzińca Zamkowego, dać widok Rondla i Baszty Fiorjańskiej ze starymi murami, dać parę innych obrazów — i dać odpowiednie reklamowe napisy. Będzie mniej ładne ze stanowiska artystycznego, ale o niebo lepsze z reklamowego, — a przecież Ministerstwu W. i O. przypuszczalnie nie o ozdoby wagonu sypialnego chodzi, ale o reklamę! Z Warszawy trzeba dać Łazienki i Zamek od Wisły, Stare Miasto i Kolumnadę na Placu Saskim! A ze Lwowa (nazywajcież go po francusku Lwów, a nie Lemberg), a z Poznania, a z Wilna, dajcież również foatografje — nie tyle „artystyczne", co reklamowe. A z Zakopanego, a z Karpat!

...Czechosłowackie koleje rozrzucają broszurki o swych poszczególnych linjach z fotografjami i opisem miejscowości i rzeczy wartych (lub nie wartych) widzenia. Można je dostać bezpłatnie u Cooka i w różnych agencjach podróży. To kosztuje rząd czeski. Ale każda reklama kosztuje po to, by wielokroć wrócić grosz wydany. Czyżby takich broszurek wydać nie można było i u nas?

Chłopi transylwańscy — te dzikusy — bardziej są znani niż my. Takie komiczne kraiki, jak Litwa, jak Łotwa, jak Estonja, są znane, są opisywane, są fotografowane, bo ja wiem dlaczego, chyba dla swej egzotyczności. Zaś Polska już nie jest „egzotyczna" — ale także już nie wchodzi w obręb krajów „warte widzenia dla swych zabytków". Miljony podróżnych zwiedzają dziś dawne fronty francuskie, „champs de bataille", ale też

Francuzi umieją z wielkiej rzeczywistości robić legendę, nie tę fałszywą, ale tę, która bohaterstwem i pięknem wielkie czyny uwiecznia. Takie jedno paryskie taxi stoi dziś w Musee de l'Armee, zwykłe proste taxi — za udział w zwycięstwie nad Marną. Gdzieś pod Verdun jest grób 127 żołnierzy, którzy, stojąc z bagnetem w ręku i czekając rozkazu do ataku, zostali wybuchem czy pociskiem zabici. Rzecz przypadkowa — prawda. A jednak zwiedzają ją amerykańscy turyści ze łzami w oczach, a jednak Amerykanin któryś, wzruszony, postawił tam pomnik tych 127. (I dziś zwiedza się to miejsce ich śmierci — i pomnik.)

A czy u nas nie równem bohatestwem, nie równą legendą opromienić należy obronę Lwowa (i — excuse-me — „rozreklamować"). We Francji, chcąc zobaczyć okopy i transzeje i miejsca bitew, nie trzeba ich szukać — wszystkie biura podróżnicze wskażą, gdzie, dokąd, jak i którędy. A u nas? Zielonego pojęcia nie mam, czy jeszcze coś, gdzie jest, a naprawdę chciałem się nieraz dowiedzieć. A nawet taka jakaś dziura może ściągnąć Amerykanów, jak ta, gdzie swego czasu była główna kwatera rosyjskiej armji. Wiem że dziura żydowska, ale też nie mam pojęcia gdzie, i zresztą mało mnie to wzrusza — tu chodzi o atrakcję dla zagranicy.

...A czy nie mamy „największych na świecie" kopalń soli w Wieliczce, albo czy nie mamy domów, gdzie mieszkał „twórca naszego systemu słonecznego Kopernik", albo „najstarszego chrześcijańskiego kościółka w Europie wschodniej" (kaplica św. Adauksta) albo Lwowa, z którego „uzbrojonych najeźdzców wypędziła nie uzbrojona młodzież, kobiety i dzieci" — albo miejsca, „gdzie załamały się hordy bolszewickie w r. 1920". Wszystko można wyzyskać i — użyjmy raz jeszcze businessowego określenia — w legendzie rozreklamować.

...I jeszcze jedno: We wszystkich nowych krajach na świecie ma swoje biura i swoje reprezentacje Thos Cook and Son. W Polsce miało zastąpić go biuro Orbis. Może to było z patrjotyzmu — jeżeli tak, to ten patrjotyzm był trochę — nie wczesny. Bo biuro Orbis nie zastąpi organizacji światowej, ani cudzoziemców do Polski nie skieruje, wycieczek do niej „a forfait" czy nie „a forfait" nie urządzi. Trzeba je w tem zainteresować. W wykazach hoteli światowych „correspondants de Thos, Cook and Son", publikowanych choćby w „Revue des voyages", jest wymienionych pół tysiąca hoteli francuskich, nawet z jakiegoś Equiken lub Piana, ćwierć tysiąca szwajcarskich, sto czterdzieści norweskich, są duńskie, finlandzkie, czeskie, nawet jugosłowiańskie. Polskiego ani jednego! A przecież nasze hotele nie potrzebują wstydzić się zagranicznych, a Warszawa Belgradu. — A dla czego Tatry mają być reprezentowane przez hotel Grand w Starym Smokowcu, albo przez pension Tatraheim (!) w Tatransky Bomów. Albo przez trzy hoteliki Tatrańska Lomnica!

— Oh! — ty polska reklamo! — —

Gdyby nie „Compagny France—Roumaine (znowu) de Navigation Aerienne", która ogłasza, że linję swą doprowadziła przez Pragę do Warszawy i twierdzi, że z Paryża do Warszawy przewozi w 9 godzin (netto, — brutto jechałem w ubiegłym roku przeszło 24 godzin), to by o Polsce i o polskich miastach głucho było w biurach podróży, hotelach itd. miejsc informacyjnych dla globetrotterów.

— Oh! — ty polska reklamo! — — **St. Bryła.**

Trudne położenie Mac Donalda.

Grudziądz, 2 października.

(kj) Stanowisko Mac Donalda w Anglji, nie jest zupełnie tak świetne ani pewne, jakby się na pozór zdawało. Ten główny promotor wszystkich ostatnich kombinacyj politycznych, na gruncie angielskiego parlamentu nie czuje się zupełnie pewnie, a zachwianie jego gabinetu w ostatnich dniach jest daleko widoczniejsze i kto wie, czy nie doprowadzi do dymisji.

Trzy sprawy ma do załatwienia obecnie rząd Mac Donalda, sprawy, wymagające wielkiego taktu politycznego, umiejętności znalezienia odpowiedniej formuły kompromisowej, no i ostatecznie niezgorszego poparcia większości parlamentarnej. Do tych trzech zagadnień chwili należy sprawa przyszłej konkurencji przemysłu i handlu niemieckiego wobec tychże gałęzi wytwórczości angielskiej, dylemat szczególnie aktualny wśród angielskich sfer robotniczych. Po drugie sprawa użycia floty angielskiej jako wymiaru egzekutywy przeciwko t. zw. „napastnikom", zagrażającym ogólnemu pokojowi, co znowu trafia na energiczny sprzeciw dominjów i kolonij brytyjskich. Wreszcie w obecnej chwili najważniejszą jest sprawa ratyfikacji traktatu angielsko-rosyjskiego która niedoprowadzona do zamierzonego przez obecny rząd skutku, stać się może przyczyną jego upadku. Sprawa traktatu od pierwszej chwili natrafiła na ostry sprzeciw partji liberałów, której przywódca lord Asquith ogłosił list dnia 22 września, wyjaśniający powody opozycji.

Traktat angielsko-sowiecki — według zdania lorda Asquitha — jako zupełnie nie posiadający gwarancyj ze strony sowietów może być tylko dla Anglji niekorzystny. Dawne długi rosyjskie odsunięte są tym traktatem do jakichś późniejszych, nie określonych terminów — podczas gdy sowiety otrzymałyby w myśl postanowień traktatu pożyczkę angielską, której kto wie czy nie użyją na cele propagandy albo też zbrojeń.

Takie jest stanowisko liberałów angielskich. Otwarte określenie swego stanowiska przez liberałów stało się nielada sensacją wśród sfer parlamentarnych Anglji, jako że urosło do wykładnika przyszłej opozycji w parlamencie angielskim.

Mac Donald, znów ze swej strony rozumiejąc dokładnie obosieczność sytuacji, stara się wynaleźć drogę wyjścia. Obiecuje przeto rewizję niektórych punktów traktatu, później takie postawienie kwestji pożyczki dla sowietów, żeby ona nie przewyższała sumy 30 miljonów funtów. Ponadto Rosja musiałaby się zobowiązać do użycia tej pożyczki tylko na odbudowę kraju z tem, że $\frac{2}{3}$ pożyczki poszłoby na zakupno maszyn w Anglji, pozostałe zaś $\frac{1}{3}$ na kupno surowców w Anglji oraz zainstalowanie maszyn na miejscu.

Tak więc widzimy postawienie kompromisu dość zręczne, gdyż tak wielkie zamówienie Rosji nie może być dla Anglji obojętne. Narazie sprawa jest nie rozstrzygnięta. Toczą się narady, a Mac Donald celem jasnego postawienia całej kwestji w przemowie swej w Derby większą część poświęcił traktatowi angielsko-sowieckiemu.

* * *

Londyn, 1. 10. (AW.) Wczorajsza Rada Ministrów zajmowała się traktatem z sowietami. Większość ministrów wypowiedziała się za zmianą postanowień traktatów dotyczących kredytów, punkty te bowiem wywołują sprzeciw nietylko w innych stronnictwach, lecz także opór u przemysłowców i bankierów, bez których pomocy pożyczka ta do skutku nie dojdzie.

Tuż przed posiedzeniem, celem wywołania zapewne odpowiedniego wrażenia, delegacja sowiecka w Londynie ogłosiła komunikat zawiadamiający, ż Rosja sowiecka, otrzymawszy przewidziane w traktacie kredyty w wysokości 25 milj. funtów szterlingów, obróci go całkowicie na zakup okrętów handlowych w Anglji.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 1. 10. (PAT). Dziś przed południem pod przewodnictwem radcy związkowego Motty rozpoczęło się oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi.

Sprawozdawca komisji prawniczej a równocześnie przewodniczący komisji rozbrojeniowej delegat Grecji Politis przedstawił sprawozdanie o projekcie w sprawie arbitrażu i rozbrojenia. Podkreślił on wielkie dzieło dokonane przez zgromadzenie Ligi Narodów, a w szczególności klauzulę, na podstawie której załatwiane być mają w drodze obowiązkowego arbitrażu wszystkie konflikty zarówno charakteru prawnego, jak i politycznego.

Genewa, 1. 10. (PAT). Komisje zakończyły już ostatnie swe prace. W ciągu ostatniego posiedzenia zgromadzenie przyjęło już raporty większości komisji, na porządku dziennym więc pozostało prawie wyłącznie rozpatrzenie protokołu, nad którym dyskusja rozpocznie się we środę.

Genewa, 1. 10. (PAT). W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Ligi, w kuluarach zgromadzenia mówią, że ponieważ po ewentualnem wejściu Niemiec do Ligi, sposób ukonstytuowania się Rady może uledz pewnej modyfikacji, przeto nie jest wykluczone, że członkowie Ligi porozumieją się między sobą, aby do tego czasu Rada Ligi pozostała w obecnym składzie.

Paryż, 1. 10. (PAT). Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia incydentu japońskiego w Genewie, przypisując szybkie jego rozwiązanie współpracy i duchowi pojednawczemu delegatów państw sprzymierzonych wogóle, a w szczególności delegacji francuskiej.

Wyrok w procesie komunistów we Lwowie.

Lwów, 1. 10. (Pat.) Dziś o godz. 3 nad ranem zapadł wyrok w toczącym się od 7 dni procesie komunistów, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej.

Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Maksa Habermana, którego uznano winnym zbrodni gwałtu publicznego, skazani zostali za popełnienie zbrodni zdrady głównej: Samuel Reiss, Edmund Brecher i Maciej Janowski, skazani zostali każdy na 4 lata, Marek Schlossman, Dawid Günsberg i Roman Worfeld na 3 lata, Józef Reindel, Dawid Haberman i Joachim Ehrlich na 2 lata i Maks Haberman n 1 rok ciężkiego obostrzonego więzienia.

Przed mianowaniem wojewody poleskiego.

Warszawa, 2. 10. (AW.) Komitet polityczny Rady Ministrów rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu sprawę mianowania wojewody poleskiego. Decyzja ma zapaść dzisiaj. Wymieniano kandydatów cywilnych: Dytkiewicza, b. podsekretarza stanu, Ładę, b. dyrektora departamentu, Urbanowicza, b. dyrektora departamentu, Kamieńskiego, b. ministra spr. wewn. i Romana, b. delegata rządu w Wilnie. Ten ostatni propozycji podobno nie przyjął. Z wojskowych wymieniano: gen. Berbeckiego, gen. Romera i gen. Norwid-Neugebauera.

Z podróży objazdowej pana ministra Sikorskiego po Małopolsce.

Warszawa, 1. 10. (Pat.) Wczoraj o godz. 5 rano p. min. Sikorski wraz z otoczeniem odjechał ze Stanisławowa na dalszy swój objazd do Czortkowa, Trembowli i Tarnopola, wizytując wszędzie miejscowe garnizony i odbywając odprawy z oficerami.

W czasie swego objazdu p. minister specjalnie wizytował wszędzie kwatery oficerów i podoficerów, badając naocznie stan w tej dziedzinie i zmierzają w najbliższej przyszłości usunąć tę ogólną bolączke wojskową.

Dziś o godz. 8.30 p. min. Sikorski przybył do Warszawy i rozpoczął zwykłe urzędowanie.

Przywódcę bandy Kalinina schwytano.

Warszawa, 1. 10. (AW.) Na granicy powiatu Łuninieckiego i baranowickiego, schwytano w nocy herszta bandy, która dokonała napadu na pociąg. Po przeprowadzeniu rewizji osobistej stwierdzono, że jest to komisarz bolszewicki, nazywa się Olenin i znany jest pod nazwiskiem Kalinin.

*

Warszawa, 1. 10. (Pat.) „Kurjer" donosi, że ujście 15 bandytów na stronę bolszewicką, wywołane zostało z winy komendanta posterunku Jacewicza, który bez rozkazu otworzył pierścień oblężenia. Oddany będzie on pod Sąd Doraźny, tymczasem zaś został zawieszony w czynnościach. Na pomoc policji przy obronie pasa granicznego przybyła piechota, zaopatrzona w pancerke.

Sejm austrjacki uchwalił votum zaufania dla kanclerza Seipla.

Wiedeń, 1. 10. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu austrjackiej rady narodowej uchwalono votum ufności dla kanclerza Seipla i przyjęto układ genewski. Wniosek opozycji odrzucono.

Przed posiedzeniem konwentu seniorów.

Warszawa, 2. 10. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów marszałek Ratai postawił wniosek, aby pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu, odbyło się 20 bm., ponieważ premjer Grabski obiecał zgłosić preliminarz budżetowy na rok 1925 przed 20 października. W Sejmie panuje ożywienie. Zgłoszono oficjalnie posiedzenie trzech klubów, mianowicie N. P. R., Ch. D. i Piasta.

MIN. SKRZYŃSKI WRACA DO WARSZAWY.

Warszawa, 1. 10. (PAT). Minister spraw zagr. p. Aleksander Skrzyński we czwartek wieczorem opuszcza Genewę i przez Paryż wraca do Warszawy w poniedziałek rano.

DELEGAT LITWY WRÓCIŁ DO KOWNA ZDAĆ RAPORT.

Nie będzie miał przyjęcia zbyt triumfalnego.

Kowno, 1. 10. (Pat.) Przybył tu z Genewy delegat litewski do Ligi Narodów Sidzikauskas celem zdania rządowi sprawozdania z obrad genewskich.

NOWA MAPA ZIEM POLSKICH.

Warszawa, 1. 10. (PAT). W dniu 18 września br. odbyła się uroczystość rozpoczęcia przez Ministerstwo Robót Publ. pomiarów triangulacyjnych, mających służyć za podstawę do stworzenia nowej mapy ziem polskich w miejsce dawnych, przestarzałych planów, pozostałych po państwach zaborczych.

SŁUSZNE STANOWISKO.

Paryż, 1. 10. (PAT). Wiceprezydent federacji przemysłowców angielskich w wywiadzie z przedstawicielem „Eclaire" oświadczył, iż Anglja w dziedzinie przemysłu powinna raczej kroczyć obok Francji, niż pchać ją pod względem ekonomicznym w stronę Niemiec,

NIEMCY ZACZYNAJĄ TRAWERSOWAĆ MODLITWY.

Berlin, 1. 10. (AW). Pod przewodnictwem kaznodzieji Marcina odbył się we Frankfurcie wiec Stahlhelmu, który zakończono odmówieniem niemieckiego Ojcze nasz, gdzie dodano nową prośbę po słowach „odpuść nam nasze winy i pozwól nam pokonać naszych wrogów".

GDAŃSK NIE LUBI SOKOŁA.

Gdańsk, 1. 10. (AW). Założenie nowego gniazda Sokoła w Oliwie nie daje spokoju „Danziger Neueste Nachrichten", która nazywa organizację Sokoła, mającą na celu jedynie wychowanie fizyczne — polsko-nacjonalistyczną bojówką.

*

Ateny, 1. 10. (Pat.) **Dziś po południu rząd podał się do dymisji.**

*

Kair, 1. 10. (Pat.) Osoby, przybywające z Mekki potwierdzają krytyczną sytuację, panującą w tem mieście i dodają, że pielgrzymi uciekają masowo z Mekki

Zmobilizowana przez Husseina policja przeznaczona została do eskorty rządu, który prznióśł się do Diebbach, wobec tego Mekka pozbawioną została opieki. W mieście szerzy się anarchja. Wahabici znajdują się zaledwie kilku kilometrów od miasta.

*

Paryż, 1. 10. (AW). Pomiędzy Anglją a Turcją doszło do porozumienia, w sprawie załatwienia sporu o Mossul. Obie strony zgodziły się na podporządkowanie się wyrokowi Rady Ligi Narodów.

*

Madryt, 1. 10. (PAT). Wojska hiszpańskie wkroczyły wczoraj do Szeszuanu.

*

Z jubileuszowego Zjazdu Kupiectwa Pomorskiego.

Rezolucje — Bankiet kupiecki. — Przemówienie p. wojewody dr. Wachowiaka.

(Od własnego korespondenta.)

V.

Doroczny Zjazd Kupiectwa Polskiego w Wejherowie z ubolewaniem stwierdza, że mimo tylokrotnych zapewnień ze strony czynników rządowych w przedmiocie uregulowania handlu domokrążnego, handel ten nadal nietylko istnieje, ale przybiera coraz to groźniejsze rozmiary. Handel domokrążny stwarza niezdrową konkurencję kupiectwu polskiemu, które obciążone jest nadmiernemi podatkami. Opierając się na powyższych przesłankach akceptujemy, że żywioł kupiecki obcy nietylko, że nie ponosi tych świadczeń państwowych, co kupiec polski, ale również demoralizuje ogół społeczeństwa, często będąc na usługach elementów wywrotowych. W poczuciu niebezpieczeństwa sytuacji, mamy prawo i obowiązek przypomnieć naszym władzom, że dalsze tolerowanie handlu domokrążnego nietylko już godzi w stan posiadania kupca polskiego, ale ujemnie odbija się na żywotnych interesach skarbu państwa i konsumenta. Zjazd Kupiectwa Pomorskiego wzywa nasze władze do przedsięwzięcia stanowczych kroków w powyższej materji i do przystąpienia do szybkiego zlikwidowania podobnie groźnego objawu, zalecając rządowi pamiętanie o tem przy traktatach handlowych.

VI.

Zjazd Kupiectwa Pomorskiego stwierdza istnienie nader groźnego objawu w formie zalewu żydowskiego i wzywa kupiectwo pomorskie do solidarnej akcji, aby zapobiedz temu niebezpieczeństwu, które grozi polskiemu stanowi posiadania.

a) Nie należy sprzedawać wrogom ziemi, domostw, przedsiębiorstw, handli i warsztatów pod groźbą potępiającej opinji społeczeństwa, które sprzedawczyka powinno usunąć z wszelkich polskich organizacji, a więc poza nawias.

b) Nie wolno wrogom wydzierżawiać ani mieszkań, ani lokali handlowych — nie wolno dawać wrogom swego nazwiska jako płaszczyka dla rzekomej placówki polskiej — a to pod groźbą społecznego i towarzyskiego bojkotu.

c) Przy zakupach surowca, towaru i oddawania prac rzemieślniczych należy sumiennie szukać źródeł polskich i prace oddawać jedynie polskim rzemieślnikom.

d) Przedstawiciele poszczególnych gałęzi handlu winni łączyć się w spółki akcyjne lub stowarzyszenia celem wykupna obcych lub stworzenia rodzinnych fabryk i przedsiębiorstw.

e) Celem utrzymania i podniesienia godności stanu kupieckiego należy żyć nie ponad swój stan, powrócić do zasad oszczędności, kształcić jedno z dzieci na zawodowca, któremuby można przekazać firmę, aby ją doprowadziło do poważnej potęgi placówki polskiego handlu dla przemysłu.

f) Kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik polski winien pamiętać, że Towarzystwo rozwoju życia Narodowego (Rozwój) jako wybitnie chrześcijańskie i polskie pracuje pośrednio dla jego dobra materjalnego. To też winien on pomagać czynnie przy zakładaniu placówek Tow. Rozwój, wspierać je ochoczo materjalnie i czuwać nad jego rozrostem, biorąc udział w jego pracy wraz z miejscową inteligencją zawodową, gronem kobiet i przedstawiciela sfery robotniczej.

VII.

Zważywszy że:
jarmarki kramne, dające pole do nadużyć, są zupełnie urządzeniem przestarzałem i że państwa kulturalne dawno już je zniosło.

W Polsce zachodniej, gdzie wszędzie jest komunikacja dogodna i każdy ma możność pokrywać swoje zapotrzebowania u kupiectwa lokalnego, ponoszącego wielkie świadczenia na rzecz skarbu.

Na jarmarki te zjeżdża, jak stwierdzono, element państwu i narodowi wrogi nie opłacających żadnych podatków. Zjazd żąda zlikwidowania tych, nikomu nie przynoszących korzyści, przestarzałych urządzeń.

VIII.

Zdążając do unarodowienia handlu polskiego, Zjazd stoi na stanowisku, że wszelkie korespondencje kupieckie także z zagranicą, a przedewszystkiem z firmami Wolnego Miasta Gdańska, prowadzone winny być w języku ojczystym i żąda od członków Związku, aby z firmami gdańskiemi nie załatwiały korespondencji w innym, jak w języku polskim.

X.

Doroczny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego postanowił jednogłośnie jaknajenergiczniej udział w pracy nad urządzeniem „Tygodnia P. L. O. P. P. od 5-go X. do 12-go XII. br. i rozwiązać silną akcję celem spopularyzowania idei i programu P. L. O. P. P. wśród szerokich sfer społeczeństwa pomorskiego.

XI.

Wobec zamykania ze względów oszczędnościowych szkół wydziałowych, doroczny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego domaga się, aby szkoły wydziałowe nietylko nie były zamykane, ale przeciwnie jak najwięcej rozpowszechnione w interesie rozwoju naszego kupiectwa i stanu średniego, tej kardynalnej podstawy naszej dzielnicy.

XII.

Zjazd uchwala zawezwać wszystkie towarzystwa związkowe do wszczęcia jaknajenergiczniejszej akcji agitacyjnej na rzecz Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i wyraża życzenie, aby każdy członek Związku podpisał przynajmniej jeden udział.

XIII.

Doroczny Zjazd Kupiectwa Polskiego na Pomorzu uchwala ze względu, iż Gdańsk w zasadniczych sprawach zajmuje wrogie Polsce stanowisko, korzystając z włączenia go do polskiego terytorjum celnego, zalewa Polskę fabrykatami niemieckiemi, nadużywa udzielonych mu kontygentów przewozowych, Targi Gdańskie, jako ucieleśnienie ekspansji niemieckiej, tak długo bezwzględnie omijać, aż się stosunek Gdańska do Polski zasadniczo nie zmieni.

* * *

Wejherowo osobliwy przedstawiało urok. Na każdym nieomal domu powiewa flaga barwy narodowej. Pięć bram triumfalnych zdobi ulice miasta. Gród Wejherowski świątecznie ożywiony.

Od samego rana tłumy mieszkańców wylegają na miasto. Modlitwą kupiectwo rozpoczyna swą pracę i w kościele farnym słucha szczerych, od serca płynących słów sędziwego księdza prałata Dąbrowskiego. Po nabożeństwie spieszą wszyscy na obrady zjazdu. — Oddzielnie posiedzenia mają sekcje: zbożowa, bławatna, tytoniowa, również obraduje Zarząd Banku Związku Tow. Kup.

Rozpłakane w sobotę niebo zaczyna się wyjaśniać i już w niedzielne południe rzuca wesołe snopy jesiennych promieni. Zjazd odbył się z całą powagą. Po owocnym trudzie bankiet. Blisko ćwierćtysiąca osób zasiada do stoły w hotelu Centralnym. Wśród zebranych miły towarzysk nastrój.

Godz. 6-ta popołudniu. Biesiadnicy oczekują przybycia p. wojewody i ks. prałata Dąbrowskiego. Wchodzi ks. prałat. Na jego czerstwej, wiatrem polskiego Bałtyku osmaganej twarzy rozlany uśmiech szczery i prosty. Wiekowo posunięty, duchem jeszcze krzepki. Idzie krokiem pewnym i mocnym. — To król Kaszub, trzepie mi do ucha sąsiad obywatel wejherowski. Ten król Kaszub ostał się tu przez 50 lat w swej parafji. Ziemia kaszubska była mu porankiem jego życia będzie i nocą jego długiego pracowitego żywota.

Orkiestra gra. Biesiada już się zaczęła. Nastrój radosny wesoły, zimnym konwenansem nie krępowany. Panuje tu chwytająca za serce polska prostota i kaszubska gościnność. Zajeżdża samochód. Oczy wszystkich się zwracają ku drzwiom. Przybywa p. wojewoda dr. Wachowiak. Po prawej jego stronie siedzi ks. prałat Dąbrowski, po lewej prezes p. Marchlewski.

Pierwszy toast na cześć p. wojewody wznosi prezes Związku Tow. Kupieckich: „Wojewoda Pomorski niech żyje!" Okrzyk ten zebrani podnoszą. Zabiera głos p. wojewoda

Przemówienie p. wojewody Dr. Wachowiaka.

Dostojne panie i panowie!

Nie umiem panowie powiedzieć z jakiemi do was jechałem uczuciami, bo wracam z Pucka, aby tam w imieniu rządu powiedzieć, co powiedzieć należało, a mianowicie na Pomorzu w ostatnich tygodniach na tle mów mężów stanu w Genewie dały się słyszeć głosy jakoby przynależność Pomorza mogła podlegać dyskusji. **W Pucku powiedziałem że naród polski nie uznaje kwestji korytarza pomorskiego** (na sali rozlegają się oklaski) — że naród polski chce pokoju. — że naród polski niczyjemu szczęściu nie chce stanąć na przeszkodzie i powiedziałem im dalej, — że uważam jako syn tej ziemi, iż pod **Puckiem i Wejherowem jest kamień, na którym napisane „być albo nie być"** (żywiołowy entuzjazm wywołuje niemilknące oklaski).

Następnie p. wojewoda tłumaczy swoje opóźnienie obowiązkami urzędowania, a dalej biorąc za punkt wyjścia mowę p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który powiedział, iż stąd ma wyjść odrodzenie gospodarcze Polski — mówca wyraża niezłomną wolę naszą, że nie będziemy niewolnikami zagranicy, lecz wznaszać będziemy potęgę własnego tylko kraju (entuzjastyczne brawa).

„Ja sądzę, że kupiectwo pomorskie — mówi p. wojewoda — które tyle tężyzny okazało i dalej będzie kroczyć tą drogą. Nie jest to zarozumiałość dzielnicowa, ale robota dla państwa. Przybyłem na kilka godzin do panów, jako reprezentant Rządu, gdyż świadom jestem swych obowiązków jakie ciążą na mnie w historji.

Szanowni Panowie. U nas w Polsce są ludzie, którzy patrzą przez czarne okulary, ale powiem, że kiedy rozmawiałem z tymi prostymi Kaszubami, z tym moim sąsiadem „Królem Kaszub" (ks. prałat Dąbrowski, przyp. spraw.), bo go tak tu nazywają to on powiedział mi: „Wie pan wielkie rzeczy się u nas dzieją" —

Więcej nam słońca, więcej serca, niemasz powodu do pesymizmu. A teraz miałbym jeszcze jedną moją prośbę. Zastępuję ideę wspólnoty i łączenia się. Jestem przekonany, że nikt więcej, jak kupiectwo pomorskie nie da rządowi gwarancji, że tu ostoją i silną będzie strażą. —

Wdzięczny Ci jestem, panie prezesie (p. wojewoda zwraca się do prezesa p. Marchlewskiego) **bo to, co robicie, jest to wielki kawał pracy dla Polski i jej przyszłości.**

W tej myśli wznoszę toast na cześć Waszego Związku i tego, kto jest jego duchowym prowodyrem. Związek Towarzystw Kupieckich niech żyje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 33)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Czy ta kobieta jedzie z nami, mój ojcze? — spytałem Billalę, który stał, wydając ostatnie rozporządzenia.

Wzruszył ramionami i odparł:

— Jej wola. W kraju naszym kobiety robią, co się im podoba. Szanujemy je i pozostawiamy im pełną swobodę, gdyż bez nich świat przestałby istnieć; one są źródłem życia.

— Ah! — rzekłem uderzony takiem przedstawieniem sprawy.

— Szanujemy je — mówił dalej — do pewnego czasu, w końcu jednak pożycie z niemi staje się niemożliwe, co dzieje się prawie co drugie pokolenie.

— A wówczas co z niemi czynicie? — spytałem z ciekawością.

— Wówczas — odparł z słabym uśmiechem — podnosimy bunt i zabijamy stare, aby pokazać młodszym, że jesteśmy silniejszymi. Biedną moją żonę zabito w ten sposób przed trzema laty. Smutne to wydarzenie, ale prawdziwe, mój synu, życie moje stało się odtąd spokojniejsze, gdyż wiek chroni mnie przed młodemi.

— Jednem słowem — odrzekłem, cytując zdanie jednego z wielkich mężów, którego mądrość nie oświecała jeszcze ciemnych mózgów Amahaggerów, — masz więcej swobody, a mniej odpowiedzialności.

Zdanie to dało mu zrazu trochę do myślenia ze względu na jego dwuznaczność, jakkolwiek przekład mój zmienił w dużym stopniu jego sens, w końcu jednak zrozumiał i je ocenił.

— Tak, tak, mój Pawjanie — rzekł — rozumiem teraz. Ale co do „odpowiedzialności", to te zostały zabite, przynajmniej pewne z nich, z tego też powodu jest tu teraz tak mało starych kobiet. Same sprowadziły na siebie nieszczęście. Co do tej dziewczyny — mówił dalej tonem poważniejszym — nie wiem, co o niej sądzić. Jest dzielną kobietę i kocha Lwa (Leona): widziałeś, jak się uwiesiła na jego szyji, chroniąc go przed śmiercią. Co więcej, jest to w myśl obowiązującego u nas zwyczaju jego żona i ma prawo iść za nim, chyba, że — dodał znacząco — ONA jej zakaże, gdyż słowo JEJ jest ponad wszelkie prawa.

— A jeśli ONA każe jej opuścić go, a dziewczyna odmówi? Co wówczas?

— Jeśli huragan — rzekł wzruszając ramionami — każe się zgiąć drzewu, a ono się opiera, coż się dzieje?

I nie czekając odpowiedzi, odwrócił się i wsiadł do swojej lektyki. W dziesięć minut później byliśmy już w drodze.

Godzinę czasu lub więcej zabrało nam przejście piaszczyzny wewnątrz wulkanicznego krateru, a pół godziny prawie wdrapanie się na jego drugi brzeg. Tu odsłonił się oczom naszym piękny widok. Przed nami rozciągała się długa, stroma spadzistość, pokryta murawą, wśród której gdzieniegdzie rosły kępy krzewów, przeważnie głogów. U dołu tej malowniczej spadzistości, w odległości jakich dziewięciu lub dziesięciu mil, można było dostrzec ciemne morze trzęsawisk, ponad którem unosiły się zgniłe wyziewy, jak dym ponad miastem. Zejście w dół nie przedstawiało dla tragarzy żadnych trudności, to też w południe dotarliśmy do skraju tych niezdrowych bagien. Zatrzymaliśmy się tu na obiad, a potem krętą i mylną ścieżką zapuściliśmy się w głąb moczarów. W krótkim czasie ścieżka stała się, przynajmniej dla nas obcych, tak niewyraźną, że prawie nie można jej było odróżnić od dróżyn, wydeptanych przez zwierzęta i ptactwo wodne i jest do dzisiejszego dnia dla mnie tajemnicą, w jaki sposób tragarze nasi orjentowali się w drodze przez bagniska. Na przodzie kawalkady maszerowało dwóch ludzi z długiemi żerdziami, któremi badali od czasu do czasu grunt pod nogami, czego powodem był niepewny teren, który często, z przyczyn dla mnie nieznanych, zmieniał się tak dalece, że miejsca dobre do przejścia jeszcze przed miesiącem, pochłonąć mogły podróżnika już w miesiącu następnym. Nigdy nie widziałem bardziej monotonnej i przygnębiającej scenerji.

Całe mile trzęsawisk, wśród których gdzieniegdzie jaśniały zielone pasy względnie stałego gruntu i głębokie ponure jeziorka, obramowane wysokiem sitowiem, w którem huczały bąki wodne i skrzeczały bez ustanku żaby; całe mile trzęsawisk, bez najmniejszego urozmaicenia chyba że trującą mgłę nazwiemy urozmaiceniem. W olbrzymich tych trzęsawiskach żyły jedynie ptaki błotne i karmiące się nimi zwierzęta i to w znacznej liczbie. Od gęsi, żórawi, kaczek, kurek wodnych, bekasów i siewek roiło się wprost, a wiele z nich należało do gatunków zupełnie mi nieznanych; wszystkie były tak mało płochliwe, że możnaby je zabić kijem. Pomiędzy ptakami zwróciła przedewszystkiem moją uwagę bardzo ładna odmiana nakrapianego bekasa, dorównująca wielkością głuszcowi, a z lotu również przypominająca raczej tego ptaka, niż angielskiego bekasa. W jeziorkach żyła pewna odmiana małych aligatorów, czy też wielkich iguana — nie mogę tego rozstrzygnąć — które żywiły się ptactwem wodnem, jak również olbrzymimi ilościami wstrętnych, czarnych węży wodnych, których ukąszenie jest bardzo niebezpiecznem, chociaż, jak się przekonałem, nie tak śmiertelnem, jak kobry lub żmiji amerykańskiej. Ropuchy były bardzo wielkich rozmiarów i obdarzone głosem proporcjonalnym do wielkości, co zaś do moskitów — „muszkieterów", jak je Job nazywał — były one, jeśli to możliwe, jeszcze zjadliwsze, niż na rzece i trapiły nas srodze. Bezwzględnie jednak najprzykrzejszym wytworem bagien był straszliwy smród od gnijących roślin który unosił się w powietrzu i towarzyszące im stałe wyziewy malaryczne, któremi byliśmy zmuszeni oddychać.

Szliśmy tak przez dzień cały, aż w końcu, kiedy w ponurym blasku zaszło słońce, dotarliśmy do wzniesienia, wielkości prawie dwóch morgów — małej, suchej oazy w pośród puszczy błotnej — gdzie Billala kazał rozbić obóz. Rozbijanie obozu było jednak bardzo prostą ceremonją i polegało właściwie na zebraniu się przy niedużem ogniku, roznieconem ze suchych trzcin i małej ilości drzewa, które przyniesiono z sobą na miejsce. Staraliśmy się spędzić czas jak najlepiej, paląc i jedząc z apetytem, na jaki pozwalał smród, idący od bagien i nieznośny upał — na tych nizinach było bowiem bardzo gorąco, a jednak, jakkolwiek dziwnem się to może wydawać, drżąc od czasu do czasu z zimna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jakie opłaty będą składali urzędnicy państwowi za mieszkania w budynkach skarbowych.

Warszawa, 1. 10. (Pat.) Rada Ministrów w dniu 1-go października rb. uchwaliła rozporządzenie o opłatach za mieszkanie, zajmowane przez funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych w budynkach państwowych, wynajętych lub administrowanych przez skarb państwa.

Lokale reprezentacyjne, istniejące w gmachach państwowych. a użytkowane przez prezesa Rady Ministrów, ministrów lub wojewodów, są wolne od opłat. Wojskowi i funkcjonarjusze państwowi, którzy z tytułu swej służby zajmują mieszkania służbowe, płacą za nie komorne w wysokości urzędowego dodatku za mieszkanie.

W innych wypadkach za podstawę obliczenia wysokości opłat za mieszkanie, otrzymane przez funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych od skarbu państwa w naturze. służyć będzie podstawa komornego w myśl postanowień ustawy o ochronie lokatorów. Wysokość tego komornego dla lokalów, które od roku 1914 nie były wynajmywane, ustala się w ten sposób, że miejscowości dzieli się na 4 kategorje, podpadające podziałowi, ustalonemu w rozporządzeniu o dodatkach mieszkaniowych, przyczem m. Warszawa stanowi odrębną kategorje.

Wysokość podstawowego komornego od 1 m ² powierzchni użytkowanej ustala się od 5 do 16 złotych zależnie od kategorji miejscowości oraz jakości mieszkania. Wysokość opłat ustalą władze lub urzędy, zarządzające budynkami· Wysokość opłat uniaelw fajv2v jące budynkami. Z obliczonego w ten sposób podstawowego komornego pobierane będą należności zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów, która będzie też normowała wzrost tych należytości. Rozporządzenie niniejsze ma moc obowiązującą od dnia 1 czerwca 1924 r.

Z ruchu Chrześc. Zjedn. Zaw.

— **Toruń.** W poniedziałek dnia 29 września br. o godz. 6-ej wieczorem odbyło się zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. u p. Słuszyńskiego na Mokrem, na które przybył kol. Nowak, sekretarz Chrześc. Zjedn. Zaw. z Grudziądza. Zebranie zagaił prezes filji metalowców kol. Dobruchowski, ubolewając na tak mało zainteresowanie się członków ruchem robotniczym,. temwięcej, zebraniem dzisiejszem, gdzie tak ważne dla robotnika sprawy omawiane będą. Po tem krótkiem przemówieniu udzielił głosu kol. Nowakowi z Grudziądza, który przedstawił obecne położenie gospodarcze, oraz zdał szczegółowe sprawozdanie z ostatniego ruchu zarobkowego.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja. w której udział brali koledzy Trzosowski. Maćkowski, Dobruchowski, Lewandowski. Zieliński i inni, domagając się od swego przedstawiciela, żeby tak, jak dotychczas, i nadal walczył o poprawę bytu robotnika. Ubolewali niektórzy z kolegów, na nierozważnie wywołany strajk stolarzy przez ZZP i ZWZ. Strajk wybuchł już przeszło tydzień, a przedstawiciele rob. dotychczas nic nie robili nad zlikwidowaniem takowego i pewna część już powraca do pracy i nadziei niema, żeby strajkujący zwycięsko z tego strajku wyszli.

Wśród wielkiego nastroju. posiedzenie zamknął kol. Dobruchowski hasłem „Szczęść Boże".

Grudziądz. W związku z odbytą w poniedziałek, dnia 29 września br. konferencją zarobkową w Toruniu, z poręki tutejszego Sekretarjatu zwołano konferencję Zarządów i mężów zaufania Chrześc. Zjedn. Zaw., która się odbyła w dniu wczorajszym o godz. 6-ej wieczorem w Sekretarjacie Rynek 15.

Posiedzenie zagaił prezes kol. Gorlewicz.

Wyczerpujące sprawozdanie z odbytej konferencji zarobkowej zdał kol. Nowak. Ze względu na to, iż na przyszły tydzień sprawę podwyżki zarobków rozpatrywać ma Komisja Rozjemcza uchwalono bezpośrednio po konferencji zwołać ponowne zebranie, celem podjęcia dalszej akcji.

W sprawie czterogodzinnego strajku demonstracyjnego, który proklamowany został na dzień 1-go bm. uchwalono żadnego udziału nie brać, bo ten może więcej zaszkodzić, aniżeli dopomóc.

Poczem przystąpiono do omawiania spraw czysto wewnętrznych i po omówieniu tego posiedzenie zamknięto.

Z ruchu zarobkowego.

W drugiej połowie sierpnia br. z powodu wzrostu drożyzny na wszelkie artykuły codziennej potrzeby, organizacje robotnicze wniosły wniosek do Związków pracodawczych o podwyższenie zarobków robotniczych w wysokości 46 proc. do zarobków obecnych.

W odpowiedzi na powyższe wnioski, Zw. pracodawcze doniosły organizacjom robotniczym, iż na Walnem Zgromadzniu, które się odbyło dnia 29 sierpnia br. w Grudziądzu, uchwalono jednogłośnie nierewidowanie obecnych płac robotniczych, uzasadniając powyższe ciężkiem położeniem przemysłu naszej dzielnicy, oraz iż jakiekolwiek bądź zwyżki robocizny mogą pociągnąć za sobą już i tak wielkie bezrobocie. Odpowiedzią taką robotnicy się nie zadowolili i wniešli na ręce Okr. Insp. Pracy w Toruniu prośbę o interwencję. Na prośbę powyższą Okr. Insp. Pracy zwołał przedstawicieli obu organizacji, t. j. pracodawców i pracobiorców w poniedziałek dnia 29 września br. do Torunia na wspólną konferencję.

Ze strony Związków zawodowych obecni byli pp.: Nowak (Ch. Z. Z.), Stetkiewicz, Dereziński (Z. Z. P.), Małuszewski, Naumann (Z. W. Z.) oraz delegacja robotnicza. Ze strony pracodawców pp. inż. Wysocki, Jarocki i Bobowski, syndyk C. Z. P. Okr. Insp. Pracy reprezentowali p. insp. Dobrowolski Dąbrowski i Czarnowski.

O godz. 1-szej w południe zagaił konferencję insp. p. Dobrowolski. komunikując, iż konferencja została zwołana na wniosek poszczególnych organizacji zawodowych, przedstawiając postulaty Związków Zawodowych.

Po długiej wymianie zdań w sprawie wybuchłego strajku stolarzy w Toruniu, który został wywołany przez Z. Z. P. i Z. W. Z., przedstawiciel Centralnego Zw. Pracodawców oświadczył, iż z powodu trudnego położenia przemysłu Pomorskiego C. Z. P. nie jest w możności żadnej podwyżki udzielić.

Wobec takiego oświadczenia przedstawiciele Zw. Zawodowych uchwalili na wspólnem posiedzeniu zatarg oddć do dowych uchwalili na wspólnem posiedzeniu zatarg oddać do rozstrzygnięcia Komisji Rozjemczej, w tem celu zwrócono się z prośbą do przedstawiciela M. P. i Op. Społ. o ukonstytuowanie takiej komisji, którąby rozstrzygła dla wszystkich robotników Pomorza. Do prośby tej przychylił się Insp. Pracy, który powyżej wymienioną komisję ukonstytuuje, i która zawyrokuje najpóźniej w przeciągu nast. 8 dni.

Ze stałej rubryki t toniowej.

Z codziennych już prawie komunikatów z dziedziny monopolu tytoniowego notujemy następujący:

Ogłoszenie nowego cennika wyrobów tyton. wywołało niesł[illegible]ne zarzuty o zwyżce cen cygar i papierosów. Z tego powodu Dyrekcja Polsk. Monopolu Tytoniow. wyjaśnia, iż ostatnio ogłoszony cennik nie jest cennikiem nowym, lecz dodatkowym, uwzględniającym przedewszystkiem gatunki cygar. które dotychczas nie znajdowały się na rynku oraz papierosów, które dotychczas wyrabiały fabryki prywatne. Zarówno ceny cygar wyrabianych dotychczas przez Państwowy Monopol Tytoniowy oraz byłe fabryki prywatne, jak i cen papierosów wyrobu Monopolu i fabryk prywatnych nie zostały podwyższone. W cenniku cygar dodano jedynie pozycję cygar luksusowych, jakie mimo najściślejszej kontroli władz. kursowały w kraju pod reklamą cygar zagranicznych i za jakie brano fantastyczne ceny. Cygara świeżo przez Monopol wprowadzone, jako luksusowe w cenie po 1 zł., w niczem co do jakości nie ustępują tym fabrykatom, jakie ostatnio kursowały potajemnie, a mają na celu uchronienie konsumentów od wyzysku. Powtórzenie w cenniku cen papierosów, które wyrabiały dotychczas fabryki prywatne, ma na celu przypomnienie, iż wyższych cen za wyroby te pobierać nie wolno.

Wobec powyższego „komunikatu" lub. mówny językiem łaciny urzedowej „rektyfikacji" nasuwa się nam następująca refleksja: Około 1 lipca zamknięto fabryki cygar Adama z zapasami przeszło pół miljona cygar. Mimo zapotrzebowania u detalistów nie puszczono tych zapasów w obieg, aż dopiero teraz. W dodatku w cenie o 50 do 100 proc. wyższej. Jak wobec tego wygląda frazes „niesłusznych zarzutów o zwyżce cen cygar"? Nie wątpimy, że kupcem lub rzemieślnikiem, któryby przetrzymywał towar od lipca i puścił go w obieg po dwóch miesiącach z zwyżką 50—100 procent zajęłaby się — i to zupełnie słusznie — prokuratorja.

W drugim „komunikacie" pochodzącym z tego samego źródła, tłómaczy się, że brak papierosów i wyrobów tytoniowych powstał z powodu, że fabrykanci. których wywłaszczono, podawali kontyngent o wiele niższy, a „pod ręką" wyrabiali i puszczeli w obieg większe zapasy.

Jakto? pytamy. Od prawie roku siedzieli we fabrykach i warsztatach tytoniowych **kontrolerzy urzędowi** i mimo ich bacznej kontroli uprawiać mogli fabrykanci szmugiel na wysoką skalę.

Wniosek: albo sprytniejszy był fabrykant i było mu wtedy pozostawić nadal wyrób tytoniowy albo niezdatny jest na kupca i fabrykanta monopol tytoniowy..

Co do ostatniego ma on markę wyrobioną.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Kandyda i Eweliny. **Wschód słońca 6.5 zachód 5.32. Wschód księżyca 11.34. zachód 8.31**

OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z ustawą o ochronie zabytków z dnia 6. 3. 22 r. Dz. Ust. nr. 14 podaję co następuje do wiadomości:

I.

O wszystkich dokonanych znaleziskach i wykopaliskach przedhistorycznych należy niezwłocznie donieść Państwowemu Urzędowi Konserwatorskiemu w Poznaniu jak również tut. Magistratowi.

II.

Wzbrania się wszelkich prywatnych poszukiwań czy to na własnym czy na obcym terenie.

We wątpliwych wypadkach należy informacji zasięgnąć w tut. Magistracie.

Grudziądz dnia 30 września 1924 r.

Prezydent miasta (—) Włodek.

SPRAWA PODATKÓW OBROTOWYCH.

Jak się dowiadujemy, posłowie Kapałczyński i Frączkowski poruszyli w Min. Skarbu sprawę podatku obrotowego w dzielnicach zachodnich. która to sprawa jest bolączką naszego życia gospodarczego. Min. Skarbu wydelegowało specjalnego urzędnika celem zbadania całej sprawy, który po zbadaniu jej przedstawi wyniki badań Min. Skarbu, który znów ze swej strony wyda odpowiednie zarządzenia.

KOMUNIKAT.

Na kilkakrotną naszą interwencję u Pana Ministra Tyszki, w sprawie zamierzonej redukcji pracowników kolejowych, a to dnia 30. 8. 24 r., 10. 9. do L. 1978, Pan Minister Tyszka, uwzględniając ciężkie położenie pracowników kolejowych, przed nadchodzącą zimą, cofnął zarządzenie redukcji pracowników kolejowych.

Za Zarząd Główny P. Z. K.

Sekretarz: **Pobożny.** Prezes: wz. **Kacanik.**

TYDZIEŃ OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Pamiętajmy, by w dobie tworzenia przez wszystkie państwa silnej floty powietrznej — Polska nie pozostała bez skrzydeł

We wszystkich zdolnych do produkcji fabrykach Niemiec, Rosji, Anglji, Czech — w gorączkowym pośpiechu przysposabiają tysiące samolotów, które w przyszłej ewentualnej wojnie staną się atutem decydującym. Polska jeśli ze swej strony nie będzie w stanie przeciwstawić silnej floty powietrznej, może się znaleźć w bardzo trudnej sytuacji, sytuacji wprost bez wyjścia.

Dlatego też rozum obywatelski, najsłuszniej pojęty patrjotyzm dyktuje gotować się póki czas i przysposabiać jak największe fundusze na cel „obrony powietrznej". Zrozumiało to społeczeństwo całej Polski i dało zbiorowy impuls do urządzenia „Tygodnia Obrony Powietrznej Państwa". W Grudziądzu myślą o tem równie gorliwie. Wczoraj wieczorem na sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie organizacyjne „Tygodnia". Wybrano zarząd. podzielono funkcje i prace przygotowawcze postępują raźno naprzód.. Mamy nadzieję. że wszyscy po polsku czujący w Grudziądzu przyłączą się gremjalnie do tej akcji, umożliwiając Rzeczypospolitej przypięcie skrzydeł na lot — do potęgi i wielkości...

*

—** **Apel Czerwonego Krzyża do społeczeństwa grudziądzkiego.** Komitet honorowy zwrócił się do społeczeństwa naszego z gorącym apelem, w którym wzywa społeczeństwo do jak najintensywniejszych ofiar na rzecz powiększenia inwalidzkiej koszykarni. W tym celu urządza się wielki festyn inwalidzki połączony z wentą. w dniach 4 i 5 października br. Przypuszczać należy, iż społeczeństwo nasze nie pozostanie głuchem na wołania tych. którzy w walce o niepodległość Polski sterali zdrowie i siły. Tem bardziej godnym poparcia jest festyn inwalidów. iż nie chodzi tu o jałmużnę. a o stworzenie warunków pracy dla inwalidów.

—** **Zarządzenie godne pochwały i naśladowania.** Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Grudziądzu. licząc się z ciężkiem położeniem gospodarczem naszego miasta. zarządziła, iż konieczne regulowanie lamp gazowych, kuchenek itp. dokonywać się będzie **bezpłatnie** przez trzech specjalnie w tym celu wysłanych instalatorów. Regulowanie przeprowadzi się kolejno według spisu konsumentów.

—** **Otwarcie kin.** Od środy kina grudziądzkie otwierają ponownie swe podwoje. Po krótkotrwałem nieporozumieniu z Magistratem, którego zakończenie możnaby nazwać „i wilk syty i owca cała" — podatek jaki muszą kina opłacać wynosi 30 proc. od każdego biletu.

Jakkolwiek podatek ten jest większy od dotychczasowego to jednak kina nasze zgodziły się nań. mając na względzie poparcie i zainteresowanie publiczności dla filmu

—** **Dyrekcja gimnazjum matemat. - przyrodniczego** donosi, iż nauczyciele zakładu w piątek dn. 3 bm. od g. 5,30 do 6,30 popoł. w auli udzielać będą informacyj o postępach i zachowaniu się uczniów.

—** **Śmiertelny wypadek.** Wczoraj popoł. około godz. 3 zdarzył się w warsztacie ślusarskim p. Odaja przy ul. Lipowej 68 śmiert. wypadek. którego ofiarą padł sam właściciel Odaj. Mianowicie posterunkowy P. P. przyszedł do warsztatu po odbiór swego rewolweru- który przed kilku dniami oddał do naprawy. Podczas oglądania broni, rozległ się strzał i ślusarz Odaj padł śmiertelnie ranny na ziemię. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej właściciel warsztatu zmarł po kilku godzinach. Dotąd ustalono. że w rewolwerze znajdował się nabój, który podczas oglądania i ruszania broni wypalił. Wypadek ten powstać mógł wskutek lekkomyślnego i nieostrożnego obchodzenia się z bronią, tem bardziej zadziwiającego u policjanta, który przecież otrzymuje ciągle instrukcje i upomnienia obchodzenia się z bronią.

—** **Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary wypadku lotniczego** ś. p. sierżanta - podchorążego Edmunda Sołtana odbył się dziś w środę o godz. 2 popoł. z wojskowego szpitala rejonowego na dworzec kolejowy.

—** **Przed uroczystościami inwalidzkiemi w Grudziądzu.** Wielki **Wieczór Baletowy** w Teatrze Miejskim na rzecz Inwalidów Wojennych odbędzie się w sobotę dnia 4 paźdz. o godz. 8 wieczorem. Wieczór ten, pierwszy baletowy w Grudziądzu, zaciekawi zapewne najszersze sfery naszego społeczeństwa. temwięcej, że przyświeca mu tak zbożny cel. Na program złożą się: **„Wesele w Ojcowie"**, pantomina w jednym akcie, układu baletmistrza p. Pawłowskiego oraz najnowsza kreacja baletmistrza p. Piotrowskiego **„Święto marynarzy polskich na pokładzie pancernika"**, balet ze śpiewami i tańcami naszych marynarzy. W balecie wezmą udział nasze primabaleriny pp. Popielewskie, Lutówna. Nawrocka. Wielki pokup na bilety świadczy o wielkiem zainteresowaniu. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie wyrobów tytoniowych p. Książkówny przy ulicy Długiej 10. Wszelkie zniżki na bilety nie ważne, oprócz biletów abonamentowych z nadwyżką 1 zł.

—** **Związki pracodawców i pracobiorców** ustaliły cenę żyta mającą służyć do obliczenia płac dla robotników rolnych na miesiąc sierpień na 7.50 złotych za 50 klg. wskutek czego nastąpiło przesunięcie niektórych kategorji robotników rolnych w ubezpieczeniu inwalidowem z dniem 1 sierpnia rb. do wyższych klas zarobkowych a mianowicie:

Ordynarjuszy do klasy III (znaczki po 80 gr.)
chałupników do klasy II (znaczki po 60 gr.)

Przy tej sposobności zaznacza się. że osoby należące do ubezpieczenia urzędników prywatnych nie podlegają ubezpieczeniu inwalidowemu.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Przyszłe Walne Zebranie Towarzystwa Naturalnego Sposobu Życia** odbędzie się 7 paźdz. o 8 godz. wieczorem w lokalu „pod Złotym Lwem".

Porządek dzienny: 1) Założenie nowego kompletu parcel, 2) Pozyskanie członków do pożyczki przymusowej, celem pokrycia kosztów ogrodzenia parcel. 3) Podwyższenie wkładek, 4) Wybory Zarządu. 5) Wolne głosy.

Z powodu ważności porządku dziennego jest liczne przybycie konieczne.

—** **Posiedzenie Komisji Redakcyjnej „Straży Bałtyckiej"** mające się odbyć w niedzielę dnia 5-go października 1924 r. w sali Hotelu Warszawskiego o godz. 11-tej.

Porządek obrad: 1) Zagajenie przez Prezesa komisji, 2) referat o dotychczasowym rozwoju pisma i zadaniach najbliższej przyszłości. 3) Podział na działy i mianowanie kierowników, 4) kooptacja nowych członków komisji Redakcyjnej i przydzielenie im funkcji, 5) ustanowienie wierszowego

tytułem honorarjum dla członków, 6) wnioski dyskusyjne, 7) zamknięcie obrad.

—(rt) **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET donosi swym członkiniom, iż najbliższe miesięczne zebranie odbędzie się w piątek d. 3-go bm. o godz. 5-ej popoł. we własnym już lokalu przy ul. Szewskiej nr. 15 Na porządek dzienny składają się ważne sprawy, między innemi referat p. dr. Maja: „O obecnej sytuacji politycznej“.**

Przypomina się zarazem, że z dniem 15 września uruchomiono kursy gimnastyki rytmicznej, zabawkarstwa, kroju, kapelusznictwa i robót włóczkowych, które w dość krótkim czasie umożliwiają naszym paniom wyuczenie się wielu praktycznych i pożytecznych rzeczy. Kursy zainicjowane przez p. Piotrowską, cieszą się już liczną frekwencją, fakt, który najlepiej świadczy o ich potrzebie i aktualności.

Za Zarząd: Adamowa Korzeniewska.

REKLAMA.

♆ **Kino „APOLLO“** wyświetla od środy piękny dramat teraźniejszości pt „Intryga i miłość“, podług powieści Fr. Szyllera. — Nowy zespół orkiestry pod batutą p. Orłowskiego

♆ **Kino „ORZEŁ“** daje na program „Dziecko gór“ z Lyą de Putti w swej najlepszej kreacji.

W obu kinach nowe Variete.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Czyje konie).** Komenda policji w Świeciu obłożyła aresztem 3 konie pochodzące z kradzieży. Opis koni: 1 wałach kasztanowato - gniady, wąska długa łysina od czoła do pyska, grzywa i ogon czarne, tylna lewa pętlina biała, 5 lat liczący, 170 ctm wysoki, pociągowy, 1 wałach kasztan, mała gwiazdka, 5—6 lat liczący 165 — 170 cm. wysoki, 1 kasztan jasny bez znaków, ciężkiej belgijskiej rasy. Prawy właściciel może się zgłosić w wyżej wymienionej komendzie.

—** **TORUŃ. (Napad uliczny na kobietę).** Jedna z przyjezdnych, niejaka panna Ch. z Bydgoszczy, pragnąc czas, pozostający jej do odejścia następnego pociągu wykorzystać na zwiedzenie kawiarni w śródmieściu, skierowała swe kroki do miasta. W drodze do kawiarni zaczepiło ją dwóch mężczyzn, którym po bezustannych usiłowaniach, udało się namówić ją do pójścia do kawiarni wspólnie. Przybywszy na miejsce, obaj rycerze współzawodniczyli w usługach, a gdy piękna nieznajoma zadecydowała pójść na dworzec, zaproponowali obydwaj swe towarzystwo. Piękna dziewoja pragnąc mieć do dworca towarzystwo zupełnie bezpieczne, obdarzyła słodkiemi spojrzeniami jednego i drugiego i to stało się przyczyną jej zguby, bo, gdy wyszli z kawiarni w drodze obaj konkurenci rozpoczęli pomiędzy sobą bijatykę, targając kobietę przytem w sposób dość brutalny. Gdy na jej wołanie o pomoc zbiegli się przechodnie, jeden z amantów ulotnił się. Wystraszona kobieta, pragnąc jak najrychlej i drogą najkrótszą dostać się na dworzec, pobiegła ulicą św. Jakóba, gdzie w pobliżu warsztatów wojskowych dobiegł ją jeden z wspomnianych towarzyszy, powalił na ziemię, zniewolił i zrabował z torebki około 150 złotych. W drodze na dworzec Ch. napotkała posterunkowego policji, który, dowiedziawszy się o zajściu, urządził natychmiast pościg, przyczem udało się napastnika przychwycić i przyaresztować.

—** **PŁUŻNICA. (Pożar).** Przed kilku dniami o godz. 9.30 wybuchł pożar na majątku Bocin. pow. Chełmno. Uwiadomiony o tem telefonicznie posterunek pol. Państw w Płużnicy, udał się natychmiast wraz ze strażą ogniową na miejsce pożaru, gdzie się już znajdowały 3 sikawki ogniowe tamt. powiatu, z których jedna była bezczynna (bez węzów) a gdzie następnie także odmówiły posłuszeństwa przez to, że węże popękały. Cała akcja ratunkowa spoczęła na komendancie straży ogniowej z Płużnicy — i dzięki zdolności tegoż oraz nowej konstrukcji sikawki zdołano pożar ugasić przyczem zgorzał tylko jeden dom mieszkalny dla 4 rodzin pomimo, że był silny wiatr. Za dzielną pracę przy gaszeniu pożaru należy się słusznie komendantowi straży ogniowej panu Ruszkowskiemu z Płużnicy oraz jego współtowarzyszom uznanie.

—** **PELPLIN. (Pogrzeb śp. ks. Władysława Czarnowskiego).** Ceremonje pogrzebowe rozpoczęły się w czwartek dnia 25 bm. eksportą, którą prowadził do katedry N. ks. Biskup Sufragan dr. Klunder w otoczeniu 30 księży. On też odprawił nieszpory żałobne wobec zwłok, ustawionych na katafalku przed presbyterjum w Katedrze, a następnego dnia po wigiljach odprawionych przez ks. oficjała Bartkowskiego celebrował uroczystą mszę żałobną; podczas niej śpiewał pięknie chór chłopców „Coll. Marianum“ pod kierownictwem nowego dyrygenta ks. Wiśniewskiego. Kondukt przy trumnie odprawił też ks. Biskup Sufragan, na cmentarz parafjalny odprowadził zwłoki ks. oficjał Bartkowski w towarzystwie 40 i kilku księży, uczniów gimnazjum, krewnych, znajomych i ludności Pelplina.

*

—** **GDAŃSK. (Sprawa urzędników kolejowych).** Wobec upływającego w dniu 1 kwietnia 1925 r. terminu przejściowego, wyznaczonego urzędnikom kolejowym, będącym dawniej na służbie niemieckiej, do zdecydowania się czy zechca przejść na służbę polską — puszczono już teraz w dyrekcji kolejowej w obieg listy, na których mają zapisywać się ci wszyscy kolejarze, którzy godzą się na przejście na służbę polska i na ewentualne przeniesienie do Polski. Urzędnicy kolejowi gdańscy otrzymują obecnie bez względu na to, czy Niemcy, czy Polacy, umundurowanie kolejowe polskie. Niemcy zatrzymują jednak dawniejsze czapki, tylko ze zmienioną opaską, gdyż rogatywek nosić nie chcą.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Lwy morskie w ogrodzie zoologicznym).** W czwartek, dnia 25 bm. nadeszły do Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu dwa lwy morskie (Otaria californiana). Lwy pomieszczono w opróżnionym od kilku lat basenie Ogrodu Zoologicznego.

(U królowej róż wodnych). Atrakcją podzwrotnikowych cieplarni poznańskiego Ogrodu Botanicznego jest zakwitanie Victorji Regji, trwające z małemi przerwami już od dwóch tygodni. Oświetlone do 10 wieczorem cieplarnie Ogrodu Botanicznego były środowiskiem- skupiającem całe rzesze publiczności. W niewielu dniach przesunęło się przez oranżerję przeszło 10 000 osób. W czwartek wieczorem evenement botaniczne powtórzyło się. Królowa róż wodnych zakwitła biało, a w wieczór z piątku na sobotę kwiat jej przybrał barwę czerwoną.

(Dyrektor Konopiński chory). Aresztowany w pierwszych dniach września były dyrektor Banku Komunalnego zachorował w więzieniu. P. Konopińskiego umieszczono w szpitalu.

—* **WARSZAWA. (Z uniwersytetu).** Na uniwersytecie warszawskim na wydziale teologji katolickiej wydano sześć dyplomów; na wydziale filozofji 23, na wydziale lekarskim 240, z których 102 przypada na żydów. Cyfra ta dowodzi wymownie, jak dalece w Polsce niema żadnego ucisku w stosunku do mniejszości żydowskiej.

Z ruchu gniazd sokolich.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Sokoła grudziądzkiego.** Zebranie, które odbyło się we wtorek o godz. 8 w „Bazarze“, zagaił prezes gniazda druh Wł. Samoliński, witając starszych druhów, licznie zebranych a przedewszystkiem: dh. Goncerzewicza (hon. czł. Sokoła) oraz kandydatów na czł. honorowych por. Kierasiewicza przedstawiciela PKU. i gościa druha Ponczka ze Świecia.

Protokuł z poprzedniego zebrania odczytał dh. Szlapka. Następnie dh. prezes przedłożył zebranym wniosek zarządu o mianowanie 6 druhów założycieli i długoletnich członków Sokoła i to: Izydora Średzkiego, radcę Ruchniewicza, Łazarewicza, Jana Zawackiego, radcę Klimka i Kruszewskiego. Zebranie jednogłośnie wniosek Zarządu przyjęło.

W serdecznych słowach przemówił druh Goncerzewicz, zachęcając wybranych czł. honorowych do współpracy w Sokole. Druh prezes przeczytał porządek 30-lecia Sokoła, które obchodzimy 12 października. Zebrani się zupełnie na ten program zgodzili.

W poniedziałek dnia 6 października zebranie komisji uroczystościowej w lokalu p. Migodzińskiego, na które starszą drużynę i druhny zaprasza się, Wiceprezes w serdecznych słowach podziękował prezesowi druh. Wł. Samolińskiemu za sprawienie drzewca i okucia do tegoż, oraz pięknego sokoła dla Tow. — Sztandar się teraz lepiej i wspanialej odznaczy. Drużyna „Czołem“ podziękowała swemu prezesowi, który stara się i dba o swe gniazdo. Druh Dostatni odczytał zwycięzców zawodów Kościuszkowskich, którym nagrody z uściskiem dłoni wręczył prezes i to: w kl. I a druhom I. nagroda Leon Bączyński, II-ga nagr. Czarnecki, w kl. I b nagr. druh Antoni Felski, II-ga nagr. Tutlewski Jan, III. Józef Tomaszewski, IV nagr. Alojzy Cywiński.

Bieg na przełaj. I. nagrodę Rubinowski, II. Felski Antoni, III. Czarnecki Teodor i IV Cywiński Alojzy.

4 bój dla młodzieży męskiej: I. nagr. Taczyński Józef, II. Borkowski Stefan, III. Romanowski Albin.

3 bój dla sokolic: I. nagr. Szmeichelówna, II. Jancówna Marta, III Kamińska.

3 bój dla młodzieży żeńskiej: I. nagr. Dondolewska Helena, II. Kamińska Anna, III. Romanowska Monika.

Następnie druh prezes w serdecznych słowach żegna drużynę, która opuszcza szeregi nasze, by wstąpić w szeregi obrońców Ojczyzny. Zamknięto zebranie odśpiewaniem „Hej strzelcy wraz“. Następnie ruszono ochoczo w tany, a star-

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 1. 10.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	200,25	„
Franki belgijskie	25,18	„
Franki francuskie	27.49	„
Franki szwajcarskie	98.75	„
Funty angielskie	23,04	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.49	„
Liry włoskie	22.54	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.81	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 1. 10. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	20.00—21.00
Pszenica	24.00—26.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	24.00—28.00
Owies	19.00—20.00
Mąka żytnia	—34.50
Mąka pszenna	40.50—42.50
Ospa żytnia	—12.25
Ospa pszenna	—12.00
Ziemniaki jadalne	4.00— 4.25
Ziemniaki fabryczne	— 3.25
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wikterja	
Seradela	
Słoma luźna	1.60— 1.80
Słoma prasowana	2,80— 3.30
Siano luźne	4,80— 5,80
Siano prasowane	7.80— 8.56

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Króla (1644)

proszek mydlany 35%
z fiołkowym zapachem
zdobył sobie rynek!!!!

Dr. med. W. TOMASZEWICZ
(b. prof. uniwers.)
ordynuje od 5—7 godz. w.
Choroby chirurgiczne i kobiece
ul. Lipowa 68, II piętro. [11980

Tow. Muz. im. St. Moniuszki w Grudziądzu
przyjmuje wpisy
na członków czynnych (1773
orkiestry symfonicznej
i chórów

Biuro otwarte codziennie od 9—12 i od 15—18. Dyrektor towarzystwa udziela ustnych informacji w biurze, ul. 3 Maja 16, „Hotel pod Złotym Lwem" pokój 25, codziennie od 17—18.

Urząd celny na dworcu w Grudziądzu
podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 7 października br.**, o godzinie 10 sprzedawać będzie w drodze **publicznego przetargu**, drobne przedmioty pochodzące z konfiskat, jakoto

porcelanowe i szklane naczynia, obuwie, tkaniny, parabellum i inne. [1724
Inspektor celny.

LICYTACJA SĄDOWA.

W piątek, d. 3 października, o godz 11 przed poł., sprzedam w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu na Pl. 23 Stycznia nr. 11 następujące rzeczy: [12017

2 biurka z krzesłami 1 bufet, kanapę, garnitur koszk., obrazy, krzesła, bieliźniarki, firanki, bufet kuchenny, maszynę do szycia, lampy, deski, butelki, skrzynie i t. d.

Następnie o godz. 3 po poł. w Zakładzie Naturalnym na ul. Cegielnianej altankę i pompę.

Bostkowski, kom. sądowy.

LICYTACJA SĄDOWA.

W piątek, d. 8 października o godz. 9 przed poł., sprzedam na ul. Młyńskiej nr. 10 w podwórzu: [12016

1 samochód, 1 wóz do wyścigów, 4 koła nowe, 1 samochód rozebrany, drabnik, omnibus, wóz roboczy, sanki, parnik, motor 6P.S. nowy, rozmaite wyjazdowe homonta, siodła, kompletną maszynę do strzyżenia koni, dużą szafę, futra, koce i t. d. w drodze sądowej licytacji najwięcej dającemu.

Bostkowski, kom. sądowy.

Dobrowolna licytacja.

W sobotę, d. 4 października, o godz. 10 przed poł., sprzedawane będą na ul. Toruńskiej nr. 21 [12000

2 pluszowe i 2 gobelinowe kanapy, 2 pluszowe fotele, 2 rowery (dam. i męsk.), maszyna do szycia, waga decymalna, 2 bieliźniarki, 2 łóżka z matracami, stoły, krzesła, garderoba (dam. i męsk.) i dużo innych przedmiotów.

Członek Międzynar. Akademji Muzycznej w Paryżu, długoletni kierownik kursu koncertowego w Konserwatorjum lwowskiem
prof Robert Poselt
będzie udzielał lekcji
wyższej gry skrzypcowej
w Grudziądzu i okolicy [1807
Zgłosz. „Hotel pod Złotym Lwem" parter nr. 4

Rutynowany fachowiec poszukuje posady jako
kierownik gazowni
obeznany z wszelkiemi maszynami, aparatami destyl. amoniaku benzolu i smoły, także w matematyce, rysunkach i książkowości.
Łaskawe oferty proszę kierować do Głosu Pomorskiego pod nr. **12023**

Biegłą polsko-niemiecką
stenotypistkę
o ile możności stenografistkę
poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe od zaraz — Zgłoszenia do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 1775.**

Sprzedaże

Małe gospodarstwo
ziemskie w powiecie grudziądzkim. 14 mórg ziemi pszennej, sad owocowy, z pełnem żniwem, żywym i martwym inwenterzem, mam zamiar natychmiast sprzedać. Zgł do Gł. P. pod nr. 12022.

Maszyna do szycia i łóżko z materac.
korzystnie do sprzedania. Zgłosz. do Eksped Głosu Pomorsk. pod nr. 12000.

Garnitur koszykowy, kanapa gobel. stara, łóżko żel. z materac.
tanio na sprzedaż [12001
Czerwono dworna 8, I p.

Meble na sprzedaż:
duży bufet i kredens lub mniejszy komplet jadalki i 2 garnitury płyt marmurowych na umywalki [12010
Forteczna nr. 15. I ptro prawo, mistrz stolarski.

Brykiety „Ilse"
codopiero nadeszły i poleca [1810
Pomorska Centrala opałowa i budowlana
Grudziądz, Groblowa 19, p
Telefon 322.

Płaszcz
zimowy dobrze utrz tanio na sprzedaż (12020
3 Maja 5/6, III l.

Łożko żelazne
białe, nowe, nieużywane na sprzedaż. (12019
Wenckiego 20, I lewo.

Kapustę kiszoną
poleca w beczkach (które muszą być zwrócone) po 10 zł. za centnar wprost w dom lub stacja Grudziądz
Daum,
Kobylanka Panieńska.
tel. Grudziądz 543 [12008

Kupna

Mamy zapotrzebowanie na
dzwona
(Felgen) do 4 cal. wozów.
Herzfeld & Victorius Tow Akc.

---

200 sztuk
worków
jutowych
poszukuję celem natychmiastowego kupna
W. Majewski
GRUDZIĄDZ
tel. 136 · Toruńska 27/29

Kto sprzeda albo wypożyczy
za wynagrodzeniem samotnej osobie
fortepian?
Zgł. p. nr. 12003 d. Gł P.

Ożenki

Panna, 25 l, posiadająca 2000 złotych i wyprawę, **pragnie wyjść zamąż**
Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod 12011.

Kino Apollo Variete

Od czwartku 2-go października
Szlagier teraźniejszego sezonu. **Potężny dramat**
»INTRYGA i MIŁOŚĆ«
Podług Fryderyka Szyllera. 1816
W rolach głównych:
Gertruda Walcker | Reinhold Schünzel
Lil-Dagover | Werner Kraus
| Fryc Kostner
Nowy zespół muzyczny pod batutą p. Orłowskiego
Variete: Zmiana Programu

Zamieniam
pszenicę, żyto, jęczmień, owies
na [1769
mąkę, kaszę jęczmienną, pęczak, śrut i otręby
GORNY MŁYN
właśc. Alfred Moddelsee
Grudziądz, ul. Młyńska nr. 1. — Tel. 75.

---

3 Metry sukna kordu wełnianego za 16 złotych.
Nie więcej jak za 16 złotych można otrzymać nadesłane 3 metry dobrego sukna, solidnego mocnego, w kolorach modnych, brązowych, szarych, zielonych, piaskowych i niebieskich, karrê czy w paskach lub gładkich **Najwięcej zdatne do ubrań męskich i kostjumów damskich** Szerokość 140 cm Towar zostaje wysłany po otrzymaniu 5 zł zadatku, reszta należności za pobraniem pocztowem. Opakowanie i wydatki pocztowe zostają doliczone. **Firma Handlowa „WYGODA" w Białymstoku.** Skrzynka pocztowa 60 g. [1768

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych ilościach**
Drukarnia Pomorska

KINO ORZEŁ
VARIETE

Dziś i w dni następne do 5 włącznie
Lya de Putti
w najwspanialszym swoim filmie
Dziecko Gór
która wstępnym bojem zdobędzie sobie sympatję publiczności, gdyż jest czarodziejsko piękna, porywająca w grze. 1808
Nadprogram w razie potrzeby!!
Od dziś nowe Variete
Początek o godz. 8.

Młodszego
DOMOWEGO
nieżonatego **i starsze**
dziewczyny
do płukania butelek poszukuje od zaraz [1806
ST. BRONIKOWSKI fabryka likierów ulica Radzyńska.



Najmodniejsze wyroby z włosów.
Loczki, warkocze, postisze, peruki damskie, męskie i dla lalek. Charakteryzacje teatralne. Obsługa w salonie damskim i męskim pierwszorzędna. Masaże twarzy i głowy aparatami Radjolux i Sauaxa. Zadawala się najwybredniejszą klijentelę pod względem dobrej i hygienicznej pracy. **Duży wybór zabawek dziecięcych** po cenach konkurencyjnych. Przyjmuję zepsute lalki i klamry do naprawy. [1798
A. Pinno
fryzjer damski i męski
Grudziądz, Sienkiewicza 4.

Posady

Poszukuję (12026
pomocnika fryzjerskiego
od zaraz lub od 9. 10.
Radzyńska 20.

Pomocnik fryzjerski
może się od zaraz zgłosić
Bronisław Makowski,
Józefa Wybickiego 44.

Poszukuję od zaraz lub później [1811
czeladnika kominiarskiego
do lekkiej roboty.
P. Radig, Lidzbark,
Pomorze.

Kilku starszych
uczciwych chłopców [1815
może się zgłosić zaraz między godz. 4—6 popoł. i 10—12 rano w filji
„Słowa Pomorskiego"
przy ul. Grobowej 36/38.

Szukam posady
za leśnego lub polowego
Antoni Jeziorski,
Grudziądz [1 006
Chełmińska 83.

---

30 ludzi
poszukuje Mełno folwark
11968] **Antmański.**

Dwuch
uczni
do tokarstwa poszukują od zaraz [1817
Pomorskie Zakłady Rzeźbiarsko-Tokarskie
ulica Chełmińska 7.

Poszukuję posady
jako samdz. ekspedjentka lub gospodyni na majątek. Zgł. do Gł. Pomors. p. nr. 12021.

Służąca
od zaraz może się zgł.
St. Barczyński,
Szkolna 8 (12028

Osoba starsza
wykształcona, o ile możności muzykalna, dobra gospodyni, potrzebna do 5 dzieci w wieku od 8-16 lat ze wsi, zamieszkałych i uczęszczających w większym mieście do szkół. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1814.

Potrzebna
panienka
do składu węgla. Pożądane pisanie na maszynie. Zgł. pomiędzy $5^1/_2$—$6^1/_2$ popołudniu. [12002
Ziarno Pomorskie, Pańska 1

Dziewczę wolne od szkoły potrzebne do posług Kościelna 5, I p. l.

Uczciwą służącą
poszukuje się od zaraz. Zgłosić się ul. Długa 6, i.

Uczciwe [1812
dziewczę
do trzyletniego dziecka od zaraz może się zgłosić
L. Winiarska,
Trzeciego Maja 36.

Mieszkania

Szukam w Grudziądzu
mieszkania
o 4 do 7 pokoi z wszelkiemi wygodami w porządnym domu. Of. do Gł. Pom. pod nr. 11965.

Zamienię moje
5 pokoj. mieszkanie na 3—4 pokoje.
Oferty do Głosu Pom. pod nr. 12005.

Poszukuję
mieszkania
1—4 pokoj. wprost od gospodarza. Płacę czynsz zgóry za 2 lata. [12029
Groblowa 20, prt. na pr

Mieszkania
2—3 pokoi z kuchnią poszukuje się. Cena podług ugody. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 12025.

Pokój umeblow.
na dwie osoby do wynajęcia Tuszewska Grobla nr. 16 podw. II l. [12013

Tekturę na dachy w najlepszy gatunkach przedwojennych 1256
Smołę · Lepnik · Dziegieć
Carbolineum z czystego oleju
Trzcinę · Gips · Koryta glinkowe
Cement i Wapno
i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych
Venzke i Duday Grudziądz Telefon nr. 88
Fabryka i biuro przy dworcu towarowym
1620

Pokój umebl.
natychmiast do wynajęcia Starorynkowa 5. II.

Pokój umebl.
do wynajęcia Strzelecka nr. 19, I ptro. [12024

---

2 i 1 pok. umebl.
od zaraz do wynajęcia Moniuszki 16, I p. [12031

Różne

Lekcji
polskiego, niemieckiego i rosyjskiego języka udziela doświadczona nauczycielka **A Schlaak,** Józ. Wybickiego 47, II.

Nowo otwarty
zakład fotograficzny
„Maska"
Dla przekonania Szan. Publiczności o moim solidnym wykonaniu polecam **6 poczt. 3 zł.**

Obiady
obfite i zdrowe, kuchnia prawdziwa polska, 2 dania 80 gr, 3 — 1 zł. (12007
Słowackiego 4, part. lewo.

Do
Władz skarbowych
odwołania tyczące się Nakazów Płatniczych redaguje po przystępnej cenie
Biuro
Obrońcy Prywatnego
Stara-Rynkowa 2. [1774

Krawcowa
przyjmuje wszelkie prace damsk. w dom i pozadom.
Wiślana 7, podw. (12033

Stemple-Druki
wyk. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Chleb Grahama
specjalne sucharki dla chorych i niemowląt i inne wyborne pieczywo poleca [11982
Leon Kowalski
piekarnia parowa
ul. Radzyńska nr. 20.